

Kurjer Poznański
wychodzi co tydzień w piątek poniedziałek i dni poświadczeni.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłankę pocztą cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitung Prelliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena połączona z dostawą pocztą.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnej siemiołanowej wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 22 sierpnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 25. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zaryczu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemin), Kolonii, Lubeku, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 2.

Poznań, 21 sierpnia.

Z wyprawy dr. Petersa.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy obecną sytuację wyprawy Wissmanna w wschodnią Afrykę. Nie jest ono różowe, ale o wiele gorzej ma się dr. Peters, który, jak się dowiedzieliśmy z wczorajszego referatu, gorliwie zajmuje się niemieckim towarzystwem kolonialnym, rozszerzając po Niemczech. Nie dziwnego, że 54 miast przesłało na to sobotnie zebranie kolonialne do Berlina oświadczenia, godzące się na cele tego zebrania, bo też niemało jest interesowanych w tej ekspedycji, która prawie do dna wyczerpała zapasy towarzystwa, szukającego teraz pomocy u rządu.

Z stanowiska, jakie wobec tej wyprawy zajęła „Nordd. Allg. Ztg.”, występując przeciw popierającej ją wyprawę „Köln. Ztg.”, przekonali się interesanci, że nie ma widoków, aby rząd przyszedł w pomoc dr. Petersowi i jego przyjaciół. Na rozprawie i rezolucja sobotnia odpowiedziała „Nordd. Allg. Ztg.” wycieczką, odbierającą resztę nadziei przyjaciółom dr. Petersa; wycieczką, której myśl przewodnią jest ta treść, że Wissmann może liczyć na życzliwość rządu, dr. Peters atoli i jego przyjaciele niechby jej nie wyglądali, bo ta wyprawa, jakto już w piśmie z dnia 15 sierpnia 1888 roku książę kancleż oświadczył, nie ma nic wspólnego z kolonialnymi interesami Niemiec. — „Towarzystwo kolonialne” — woła prasa niezależna — wysłało dr. Petersa na awanturę wędrowną bez wszelkiego interesu dla państwa, chodząco mu bowiem tylko o własną korzyść. Zawiodł się w nadziejach dr. Peters, zawiodło się z nim razem towarzystwo kolonialne; niechajże teraz cierpią, a niech dr. Peters i jego przyjaciele, którzy w tym czasie nie wciągają do swych kłopotów. Nie ma więc dr. Peters chwilowo najmniejszych widoków, aby zyskał pomoc rządu, nie znalazł on też z swoim towarzystwem kolonialnym sympatyj w kołach niezależnych od wpływów wyższych, bo znaczny zastęp prasy niemieckiej występuje przeciw tym kolonialnym wyprawom w ogóle, a przeciw Petersowi szczególnie. Jeżeli zaś „Nordd. Allg. Ztg.” odzywa się przeciw Petersowi, to z interesów politycznych, aby nie drażnić Anglii, o której przyjaźni dziś jej widocznie bardzo chodzi, pisma niezależne od wskazówek rządowych innemi nadto jeszcze kierują się od samego początku gorącką kolonialną pobudką. Występowały one tak samo czasu swego przeciw amatorom Kamerunu, Angry Pequeny, Damary, Apii, Samoy i t. p., jak dziś przeciw Wissmannowi, Petersowi i podobnym wyprawom, nie mając jedynie na oku przyjaźni tego lub owego mocarstwa. Cieszy je przeto odprawa dana przyjaciółom dr. Petersa, chociaż położenie tego kolonizatora jest rzeczywiście bardzo krytycznym. Znajduje on się bowiem w Witu, z kąd zamierza pójść się ku ujściu rzeki Tana, aby potem po zachodniej stronie gór Kenia dostać się przez Massai, jeziora Baringa, Kawirondo, Ugandę, Unyoro do Wadajaju. Te podróże chce Peters odbyć wraz z 200—250 ludźmi, z których, co najwięcej, 70—80 jest uzbrojonych krajowców. „Jest to czystym niepodobieństwem — powiada pewien znawca stosunków afrykańskich. Droga nad Taną do gór Kenia pod pierwszym stopniem południowej szerokości a 40 stopniem wschodniej długości (Greenwich), jest zupełnie nieznaną; te kraje zamieszkuje szereg wojowniczych, Galla zwany, który każdego przybysza uważa za wroga. Ale chociażby dr. Peters dotarł do gór Kenia, to przez kraj Massai pewno żywo nie przeszedł, bo tamtejsza ludność jest tak dzika, że nie wiadomo, aby kiedykolwiek która z karawan, chociażby silnych i obciążonych, w pień ci dziwy krajowcy powycinali. Wyprawa dr. Fischera, licząca 400 od stóp do głów uzbrojonych ludzi, musiała się czasu swego cofnąć, nie chcąc się narażać na niechybną zagładę. Dajmy atoli na to, że dr. Peters przeszedłby, chociaż z znacznie przedzoną karawaną aż przez Kawirondo, to wychodząc z tego kraju, wszedłby między dwa wielkie państwa: Ugandę i Unyoro, między które w obecnej chwili wojna, gdzie więc bardzo podejrzliwie przyjęłoby nieproszonego gościa z jego wyprawą. Tak więc

przeprawa dr. Petersa w tym kierunku jest niewykonalną.

Na taką awanturę przeprawę do Emina paszy wołają niemieckie towarzystwa kolonialne o pieniądze, aby Eminowi paszy dostarczyć broni i amunicji i otworzyć mu komunikację do brzegów morskich. Słusznie rząd postępuje, że, mając już dosyć wydatków na Wissmanna wyprawę z jej wątpliwą wartością rezultatami, na nieopłacający się nabytek kameruński i inne świeżo powstałe potrzeby zamorskie, usuwa rękę od wydatków na wyprawę dr. Petersa, którego niechaj ci wspierają, którzy go tam wysłali w osobistych celach spekulacyjnych.

Z Londynu telegrafują do „Berl. Tagbl.”, że zanoszą się na nowy konflikt między sultaniem Zanzibaru a niemieckim towarzystwem kolonialnym. Telegram tak brzmi: Wzduż niemieckich brzegów nadmorskich było w r. z. z powodu ustawicznych zaburzeń, tylko 2 1/4 lak rupii dochodu z ceł, z czego sultanowi dostało się 1 1/4 laki. (Laka = 100,000 rupii). Obecnie spadł znacznie kurs rupii, placono bowiem za nie zwykłe po 2 marki, dziś atoli tylko 1,30 mrk. Przyp. Red. „Kur. Pozn.”. Niemieckie towarzystwo kolonialne żąda, aby te celne dochody zeszłoroczne służyły za podstawę przez trzy następne lata przy placeniu sultanowi przypadających dlań części. Na to jednak sultan Zanzibaru przystać nie chce, tem więcej, że przed dwoma laty nie chciał wypuścić dochodów z ceł w dzierżawę, chociaż zapewniał mu 12 lak rocznego dochodu.

Telegramy.

Karlsruhe, 20 sierpnia. W czasie obiadu galowego, wznosząc Wielki książę toast na cześć cesarza i cesarzowej, wynurzył podziękowanie, że para cesarska, udając się do krajów koronnych, odwiedziła także Badenię. „Przez moje usta — mówił Wielki książę — składa to podziękowanie cały kraj za okazany mu zaszczyt i tuszę sobie, że W. C. Mość, odbierając holdy od reprezentantów wszystkich części kraju, którzy zarazem do armii należą, przekonał się, że te holdy pochodzą z głębi serca i że starzy żołnierze, którzy to walczyli o odzyskanie krajów koronnych, składali holdy z uczuciem zapewniającym, że stanęliby jeszcze pod broń w landsturmie, gdyby tego honor cesarstwa i szczęście cesarza wymagały. Wynurzam także podziękowanie w imieniu mego domu, w którego rodzinne progi ojców moich W. C. Mość wstąpił, gdzie to cesarz Wilhelm I tak często przebywał, a ojciec W. C. Mości spędził chwile szczęśliwe. Jestto osobliwym dla nas wszystkich szczęściem, że W. C. Mość właśnie na tym miejscu powitać mogą i w tym to szczęściu wnoszę toast na cześć W. C. Mości.

Cesarz odpowiedział na to toastem, w którym wynurzył serdeczne podziękowanie za słowa W. księcia i za hold złożony przez 18,000 ludności. „Cieszę się — mówił cesarz — niezmiernie, że w tych pokojach, budzących we mnie tyle miłych wspomnień, mogę być przy boku W. Ks. Mości. Te komnaty przypominają mi nie tylko lata mojego dzieciństwa, kiedy to bardzo często, prawie jako syn tej rodziny, tu przebywałem, ale nadto przywodzi one mi na pamięć owe chwile, kiedy to z moim dziadkiem i ojcem tu przebywałem. Uczestnicy owacy, którzy to dziś z wojskową karnością deflowali, są to świadkowie, którzy dopomagali do zjednoczenia Niemiec. Ale byli tu też ci, którzy to w razie zewnętrznego niebezpieczeństwa, pierwszy staną w obronie kraju. Przedewszystkiem cieszę się, że w osobie W. Ks. Mości mogą powitać księcia, który to był przez cały czas świadkiem dokonywającego się zjednoczenia naszej niemieckiej ojczyzny. Nikt w całym cesarstwie, — a najmniej ja — nie zapomni, że w W. Ks. Mości widzimy ucieśnienie myśli zjednoczenia cesarstwa. W. Ks. Mość był pierwszym, który wniósł okrzyk na cześć nowego cesarstwa”. Po tych słowach wniósł cesarz toast na cześć W. Księcia i jego dostojnej małżonki.

Strasburg, 21 sierpnia. Wczoraj po południu, o godzinie 5 1/4 przybył tu cesarz niemiecki wraz z cesarzową, wielkim księciem badenijskim i z całą świtą. Na dworcu powitali monarchę: sekretarz stanu Puttkamer, prezes rejencyjny i bur-

mistrz. Z eskortą ułanów udał się cesarz wśród entuzjastycznych owacy ludności do pałacu cesarskiego, jadąc szpalerem utworzonym przez stowarzyszenia. Przed pałacem złożyli cesarzowi hold burmistrzowie alzaccy, 490 dziewczyn wiejskich stawiło się w strojach narodowych. W pałacu przedstawili się wyżsi urzędnicy władz cywilnych i wojskowych, rada krajowa, wydział krajowy, członkowie sejmiku obwodowego i rada gminna. Wieczorem była herbata u cesarzewy. Miasto wspaniale przystrojone; wielki capstrzyk odbył się o zwykłej godzinie wieczorem.

Paryż, 20 sierpnia. Burmistrzowie tu obecni otworzyli subskrypcję na zakupienie pamiątki dla prezydenta Carnota. Nadto urządzili oni subskrypcję na rzecz ubogich Paryża.

Paryż, 20 sierpnia. W czasie wczorajszej gwałtownej burzy uderzył piorun w wieżę Eifel, nie wyrządził jednak żadnej szkody.

Wiedeń, 20 sierpnia. Z Pesztu donoszą, że lekarze zebrani na kongresum przy łozu hr. Andrasiego, postanowili zaniechać operacji, ponieważ stan zdrowia hr. Andrasiego się polepszył.

Carogrod, 20 sierpnia. Dotychczasowy ambasador turecki w Rzymie, Fotiadis pasza, został stanowczo odwołanym, a stanowisko jego obejmie Tewfik pasza, były poseł w Waszyngtonie.

Carogrod, 20 sierpnia. Parowiec admirałijski udał się na Krete z wojskiem, działami i z zapasami amunicji. Na Krecie będzie w ogóle 30,000 wojska tureckiego.

Hamburg, 20 sierpnia. „Hamburg. Börsenhalle” donosi, że miasta Aux Cayes, Jeremie, i Jaemel na Haiti oświadczyły się za przyłączeniem do Północy i schwyliły za broń. Rząd ma być w obec tego powstania za słabym.

Paryż, 20 sierpnia. Minister wojny Freycinet zakomunikował dziś radzie ministrów rezultat śledztwa przeciw wojskowemu wicherzycielom bulanzystycznym. Według tego sprawozdania z 26,000 oficerów, będących obecnie w armii czynnej, brało 59 oficerów udział w agitacji politycznej, za co zostają ukarani; 22 oficerów armii terytorjalnej usunięto z ich stanowisk; 21 podoficerów armii czynnej i rezerwy zostało zdegradowanych albo więzieniem ukaranych. Ośmiu żandarmerów wydano ze służby, jeden z urzędników cywilnych w ministerstwie wojny został urzędu pozbawiony. (Jak wiadomo, posadzono czasu swego Freycineta o sympatyje dla Boulanger'a; korzysta on teraz ze sposobności, aby udowodnić swoją życzliwość dla obecnego rządu.)

Paryż, 20 sierpnia. Jako termin wyborów ogólnych wymieniają dzień 29 września.

Petersburg, 20 sierpnia. Były naczelny redaktor „Golosu” Krajewski, umarł zeszłej nocy.

* W sprawie dozoru szkółnych odebrał „Wielkopolski” korespondencję „z pod Poznania”, z której wyjmujemy następujący ustęp, opisujący stosunki szkolne w Górczynie:

Jeśli gdzie stosunki szkolne wielce smutne, to z pewnością w pobliżu Poznania. Mam tu najwyższą władzę duchowną; mimo to po szkołach wiosek najbliższych już od lat kilkunastu działają nasze spokojne religijne i niekroczące dla nich języku, nawet w oddziałach niższych; ustał i śpiew kościelny polski, a wszystko milczy, chociaż niemało móżuł przychodził podejmować proboszczowi w przysposobianiu dzieci do pierwszych Sakramentów św. i nieraz dla wielkiej liczby i niezapelnienia przysposobionych przypuścić mu wypadnie. Między dozorcami szkolnymi pod Poznaniem zdawało się, iż mamy ludzi do świadczonych, rozsądniejszych, a mimo to bez protestu z ich strony obsadza władza jedną szkołę po drugiej Niemcami. Przytoczmy jako przykład Górczyn. O ile nam wiadomo, jest tam obecnie 5 nauczycieli i to 2 Polaków i 1 Niemiec katolik bez znajomości języka polskiego, 1 Niemiec ewangelik i jedna nauczycielka ewangelicka, nie umiejąca także słowa po polsku. Dwóch zatem nauczycieli ewangelików przy 40 ewangelickich dzieciach, a w ogóle 400 dzieciach należących do szkoły. Sliczny stosunek! Lecz czyżby tu wina, jeśli nie dozna samego? Rzeczywiście smutna to, iż szkoła tamtejsza tak obojętna ma zarząd szkolny, chociaż, jeśli się nie mylimy, czysto polski. Dosyć tej gnuśności; obudzmy się i bądźmy sumienniejszymi w obowiązkach naszych, jeśli jeszcze twardszej niedoli nie chcemy zgotować działkom naszym i

ściągając na się ich własnych skarg i słusznych zarzutów.

Wiemy, że mieszkańcy Górczyna czytali swego czasu wszelkie starania, aby zapobiedz złemu, wciskającemu się do szkoły, ale usiłowania ich pozostały bez skutku. Mimo to nie wolno im ustawać w pracy — a kiedy widzą, że wszelkie zabiegi nie osiągnęły zamierzonego celu, powinni przynajmniej w głośnym proteście zadokumentować, że im się dzieje krzywda, o której usunięcie starają się naderemnie.

Encyklika Ojca świętego Leona XIII

o wzywaniu M. B. Maryi i św. Józefa w tych uciążliwych czasach.

Do wszystkich czcigodnych Braci, Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów, którzy znajdują się w łasce i wspólności ze Stolicą Apostolską

Papież Leon XIII.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Jakkolwiek już niejednokrotnie zarządaliśmy osobne modlitwy w całym chrześcijaństwie, aby Kościół katolicki opiece boskiej jeszcze usilniej zalecić, to jednak dziwić się nie można, jeżeli w tym naszym czasie na nowo ten sam obowiązek przypominamy. Kościół bowiem błąd zawsze w swych utraceniach, mianowicie, gdy mrok ciemności wyleży wszystko, celem zgłębienia chrześcijańskiego imienia, jak najgoręcej i najwytrwalej swego boskiego założyciela i obrońcę i prosi zarazem świętych niebiańskich, mianowicie wzniosłą Dziewicę i Bogarodzicę Maryję o wstawienie się, od którego najwięcej się spodziewa pomocy. Owoce tych pobożnych modłów i tej ufności w dobro Bożą okazują się zawsze, prędzej czy później. Wy, czcigodni Bracia, znacie nasze stosunki; są one dla Kościoła katolickiego tak niepomysłne, jak nigdy przedtem. Toż widzimy, jak u wielu zanika wiara, ta podstawa cnót chrześcijańskich, i oziębła się miłość, jak młodzieńcza dorasta bez wiary i bez obyczajów, jak ze wszelkich stron do Kościoła Chrystusowego szturmuje podstęp i przemoc i toczy się gwałtowna walka przeciwko papieżowi, jak wreszcie podstawy naszej świętej religii z coraz większą beczelnością bywają zaczepiane. Jak daleko posunęto się w ostatnim czasie i co się jeszcze ukrywa w zamiarach, to znane jest wszystkim zbyt dobrze, byśmy dłużej się nad tem zastanawiać potrzebowali.

W tak trudnym i smutnym położeniu, w którym niedola jest tak wielka, że ludzkie środki ku jej zaradzeniu nie wystarczają, możemy się tylko od Boga spodziewać pomocy i ratunku. Dla tego postanowiliśmy zachęcić pobożność chrześcijańskiego ludu do gorliwego i wytrwałego wzywania Opieki boskiej. W obec zbliżającego się miesiąca października, który już dawniej poświęciliśmy Matce Boskiej Różańcowej, napominamy przeto wszystkich wiernych, aby i w tym roku cały ten miesiąc w sposób pobożny i solenny i jak najliczniej obchodzili. Wiemy, że w macierzyńskiej dobroci Najświętszej Dziewicy znajdziemy zawsze ucieczkę i pewni jesteśmy, że nie na darmo pokładamy w niej naszą nadzieję. Jeżeli tak często powołujemy Kościół i w jego utraceniach, dla czegoż nie miałaby się okazać Jej można pomoc i teraz, gdy Ją wspólnie z pokorą i wytrwałością błagamy? Co więcej, wierzymy nawet, że pomoc ta okaże się tym cudowniejszą, im dłużej prosić się każe.

Mamy atoli także jeszcze inne życzenia, które Wy, czcigodni Bracia, ze zwykłą gorliwością poprzecie i przeprowadzicie.

Aby bowiem Bóg tem prędzej wysłuchał modłów Naszych i na prośby kilku orędowników Kościołowi swemu z tem rychlejszą i skuteczniejszą pospieszył pomocą, uważamy za rzecz bardzo pożyteczną, aby lud katolicki obok Przenajświętszej Dziewicy i Bogarodzicy Maryi, wzywał także jak najczęściej — i z szczególnością — Jej najczystszy małżonka, św. Józefa; nie bez powodu bowiem przyjąć możemy, że to Przenajświętszej Dziewicy samemu miłemu i przyjemnemu. Co się tyczy całej św. Józefa, o której teraz po raz pierwszy mówimy publicznie, to wiemy, że pobożny zmysł ludu nie tylko ją miłuje, lecz także coraz większe w niej robi po-

stępy, ponieważ już w dawniejszych czasach rzymscy Papieże starali się cześć tę z biegiem czasu podnieść i rozszerzyć; cześć ta atoli wzrosła mianowicie wczoraj z naszych czasów, odkąd Pius IX, nasz błogi, pamięci poprzednik, św. Patriarchę Józefa na prośby wielu Biskupów podniósł do godności Patrona całego Kościoła. Mimo to, właśnie ponieważ tak wiele Nam na tem zależy, aby to nabożeństwo w obyczajach i zwyczajach wiernych głęboko zapuściło korzenie, pragniemy, aby lud katolicki i przez Nasze słowo i Naszą powagę został do tego zachęcony.

Św. Józef jest dla tego szczególnym patronem Kościoła, a ten Kościół spodziewa się po jego opiece i jego pomocy dla tego tyle, ponieważ był małżonkiem Maryi i opiekunem Jezusa Chrystusa. W tem też spoczywa przyczyna całej jego godności, świętości i gloryi. Bez wątpienia godność Matki Boskiej jest tak wysoka, że nic większego stworzyć nie podobna. Ponieważ atoli święty Józef połączony był z przenajświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności, którą Bogarodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższa. Małżeństwo bowiem jest najistotniejszą wspólnością i połączeniem i dla tego wymaga z natury swęj wzajemnego współnictwa wszystkich dóbr małżonków. Jeżeli więc Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Maryi, to zrobił go z pewnością nie tylko towarzyszem jej życia, świadkiem jej dziewiczości, obrońcą jej cnoty, ale nadto przez związek małżeński także współnikiem jej wzniosłej godności.

(Dokończenie nastąpi.)

Sojusz „nierozdzielny.”

Wiedeń, 19 sierpnia.

(*) Zaledwo cesarz Franciszek Józef powrócił do Ischlu, gdy już „Neue Freie Presse” umiała światu oznajmić rzekome dyplomatyczne owoce zjazdu berlińskiego! Według wymienionego organu, sojusz austriacko-niemiecki został uzupełniony w ten sposób, że nadal oba mocarstwa nie tylko dostarczą sobie pomocy zbrojnej w razie, gdyby zostały zaczepione przez obce mocarstwa, lecz także w tym razie, gdyby które z nich celem obrony swych „żywych interesów” było zmuszone wystąpić zaczepnie. Według tej wersji więc dawny sojusz obronny stał się także zaczepnym, „ein Defensiv-u. Offensiv-Bündnis.”

Przypomnijmy sobie główną ośnowę sojuszu austriacko-niemieckiego, zawartego 7 października roku 1879 a ogłoszonego w urzędowych organach berlińskich i wiedeńskich 3 lutego 1888.

W artykule I-szym oba mocarstwa zobowiązują się wesprzeć się całą potęgą wojskową, gdyby jedno z nich zostało zaczepione przez Rosyję (wyraźnie wymienioną).

Artykuł II: „Gdyby jedno z sprzymierzonych mocarstw zostało zaczepione przez inne mocarstwo (nie wymienione, a więc np. Niemcy przez Francję, Austrię przez Serbię), nateńczas drugi sprzymierzaniec zobowiązuje się, nie tylko nie wspierać napastnika, lecz co najmniej zachować względem sprzymierzeńca przyjazną neutralność. Gdyby jednak w takim razie napastnik (np. Francja, Serbia) ze strony Rosyi doznała poparcia bądź to w sposób czynnej kooperacji, bądź środkami militarnymi, zagrażającymi napadniętemu (tj. koncentracją wojsk rosyjskich nad granicą niemiecką, względnie austriacką), nateńczas nastaje zawarty w artykule I-szym obowiązek wsparcia się całą potęgą wojskową i wojna będzie prowadzona wspólnie aż do wspólnie zawartego pokoju.”

Artykuł III: dotyczy ogłoszenia sojuszu, gdyby rosyjskie przygotowania wojenne przybrały groźne rozmiary.

Biorąc ten tekst sojuszu w najściślejszym znaczeniu, Austrija nie była zobowiązana poprzeć Niemiec, zaczepionych przez Francję, dopókiby równocześnie Rosya nie była nagromadziła nad granicą pruską wojsk swych. Na odwrót, gdyby Rosya była wkroczyła do Bułgarii, Austrija zaś z tego powodu była wydała wojnę Rosyi, Niemcy nie byli zobowiązani wesprzeć Austrii, jako nie napadniętej przez Rosyję.

Wprawdzie hr. Andrassy już w roku 1886 w znakomitej mowie, wygłoszonej w delegacji węgierskiej z powodu zatargu bułgarskiego (było to za czasów gospodarstwa Kaulbarsa w Bułgarii), oświadczył, że tekstu sojuszu nie trzeba brać tak ścisłe i że oba sprzymierzone mocarstwa, chociażby nie były do tego ściśle zobowiązane, dostarczą sobie pomocy, gdyby ję jedno z nich konieczności potrzebowało.

Otóż ostatni zjazd berliński miał uzupełnić sojusz w ten sposób, że oddał w każdym razie oba mocarstwa dostarczą sobie zbrojnej pomocy, to znaczy, że gdyby Niemcy wydały wojnę Francji, Austria będzie zobowiązana wesprzeć pierwsze, a Niemcy wystąpią do wojny po boku armii austriacko-węgierskiej, gdyby Austria widziała się zmuszoną wydać Rosji wojnę.

Bardzo łatwo być może, iż istotnie w Berlinie w ten sposób uzupełniono sojusz z r. 1879.

Atoli ważniejszym wydaje nam się inny wzgląd. Cesarz Franciszek Józef w znanym toaście w Burgu berlińskim wspominał o „nierozdzielnej kameradztwie“ dwóch armii. To może być tylko skutkiem „nierozdzielności“ sojuszu. A zatem sojusz austriacko-niemiecki jest trwały, nierozdzielny.

Jak to sobie wytłumaczyć?

W r. 1879 twierdzono, że sojusz został zawarty na lat 5. W r. 1884 zapewniano, że został przedłużony na dalszych 5 lat, który to termin upływałby w październiku r. b. Ponieważ niepodobna przypuścić, aby cesarz Franciszek Józef był użył owego nader doniosłego wyrażenia o nierozdzielności tylko tak na chybił trafił, lecz przeciwnie wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że toasty cesarskie były wynikiem układów pomiędzy ministrami i szefami sztabu generalnego, musimy przypuścić, że zawarty zrazu na krótszy czas sojusz wreszcie zamienił się na trwały.

Jako wzór do tego służył utworzony w r. 1815 *związek niemiecki*, który miał być ciągiem dalszym dawnego cesarstwa niemieckiego.

Przy tej sposobności warto przypomnieć sobie, że już przy rokowaniach nad sojuszem austriacko-niemieckim w wrześniu r. 1879 książę Bismarck proponował nadać mu formy trwałe. Hr. Andrassy wtedy odrzucił tę propozycję. Jednakże dyplomacja berlińska nieustannie powracała do tej cennej myśli. Nader dobitnie podniósł ją młody cesarz Wilhelm II w pierwszym swém orędziu do sejmu niemieckiego (21 czerwca 1888 r.). Nazwał tam sojusz austriacko-niemiecki spuścizną dziejów i przywróceniem tradycyjnego stanu rzeczy, który trwał aż do roku 1866. A nadto także sojusz z Włochami wtedy tłumaczył tradycją.

Tradycja to „cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego“, które obejmowało istotnie Niemcy, znaczną część dzisiejszej Austrii i Włochy. Jednakże wtedy wschodnią granicę Niemiec na północy tworzyła jeszcze Łaba; arcyksięstwo rakuskie i elektorstwa wszelkie wcześniej należały do cesarstwa niemieckiego, którego zwierzchnictwa nie uznawały jednak ani Polska ani Węgry. Co do Włoch zaś, przynależność ich do cesarstwa niemieckiego była najczęstszą fikcją tylko, która narażała Niemcy na krwawe, a nieustanne wojny. Bądź co bądź, teoria, że Austria, Niemcy i Włochy stanowią niejako federację, istniała w dawnych czasach, a nawet, o ile Austria aż do r. 1860 (względnie 1866) panowała bezpośrednio nad połączeniami Włochami, a pośrednio, na mocy wpływów rodzinnych, także w środkowych Włoszech, istniała znowu w pierwszej połowie bieżącego stulecia.

O ile przeprowadzenie owej dawnej teorii w praktykę itd. w rozmiarach o wiele potężniejszych, bo tych sprzymierzonych mocarstwa liczą 118 milionów mieszkańców, a dalszy rozwój tej teorii wprowadziłby także do tej kombinacji całą Polskę pod berłem Habsburskim i małe państewka półwyspu bałkańskiego, — o ile zawierzenie urzędywstąpienie owej federacji centralno-europejskiej udało się, a tem trudno dziś przesądzać. To pewne, że trwały związek Austrii i Niemiec, tworzący główną podstawę owej kombinacji jest już faktem.

Tymczasem warto wspomnieć o tym mezu stanu, który śmiała ręką popełniła Austria na tę drogę, o — hr. Andrassy. W sobotę z dóbr swych w północnych Węgrzech przybył do Budapesztu. Cała rodzina i dwóch lekarzy towarzyszyli choremu, cierpiącemu na pęcherz. W stolicy węgierskiej podda się operacji, której lekarze przepowiadają wszelkie powodzenie. Hr. Andrassy urodził się w r. 1823, a zatem jest o 10 lat młodszy od ks. Bismarcka. Z tem wszystkiem, że względu na wstąpienie do zdrowia jego, nie można przypuszczać, aby jeszcze raz stanął u steru rządu. Natomiast w dziejach austriacko-węgierskich ma zapewnić sobie na zawsze pierwszorzędne miejsce, jako twórca nowej zagranicznej polityki monarchii habsburskiej.

Ze statystyki wyznaniowej Śląska.

W ostatnich 60 latach bieżącego stulecia zaznaczyć można prawie we wszystkich częściach Śląska w dziedzinie oby-

dwóch wyznań znaczną zmianę i to we wszystkich niemal miastach a i we wielu wsiach także. Zmianę tę spowodowała częścią wolność przenoszenia się z miejsc na miejsce, podniesienie się przemysłu i wzrost większych miast, częścią ogólny pęd do wędrowki na zachód. Jeżeli się weźmie pod uwagę pojedyncze miasta środkowego Śląska, to otrzymuje się już zajmujące liczby, gdy się tę statystykę doprowadza tylko do r. 1828 i porówna rezultaty ostatniego spisu ludności. Stopa procentowa katolików wzrosła w następujących miastach:

	1828 było katolików %	1885 było katolików %
Gottesberg	4,3	32,1
Frydląd	14,0	33,5
Walbrzych	17,8	35,9
Wolów	20,6	35,9
Uraz	11,2	27,9
Prusnica	13,0	26,8
Namysłów	27,2	45,4
Nowy Targ	24,0	37,8
Twardogóra	8,0	16,1
Świdnica	24,8	37,1
Freiburg	15,5	28,9
Strzelin	24,4	28,6
Oława	20,6	32,9
Wrocław	26,3	36,2
Srebrnagóra	58,0	68,4
Brzeg	25,5	34,0
Więcyk	10,9	15,8
Syców	33,2	38,2
Oleśnica	8,4	15,1
Juliusburg	4,8	9,3
Reichenstein	83,0	89,5
Rychbach	36,5	38,4

Procent zaś katolików zmniejszył się w następujących miastach:

	1828 było katolików %	1885 było katolików %
Sobotka	87,0	60,9
Katý	86,5	63,2
Ząbkowice	83,8	75,2
Pispolce	47,5	38,2
Kłasko	85,5	79,6
Trzebnica	46,0	34,5
Smogorzew	46,9	39,6
Rychtal	89,8	80,2
Wausen	94,0	82,8
Stara-Huta	96,6	90,2
Strzygów	39,0	36,8

W miastach, niewymienionych tutaj, zaszły tylko drobne zmiany. Stopa procentowa katolików podniosła się najwięcej w Gottesbergu. Osiadło tam wielu katolickich górników z hrabstwa kłaskiego i z Czech. W 1828 nie było tam jeszcze wcale katolickiej szkoły. Kościół był tylko filią kościoła w Frydbergu. Dziś Gottesberg jest jedną z większych parafii śląskich. — Stopa procentowa katolików zmniejszyła się najwięcej w Sobotce i w Kątach. Obydwa te miasta leżą w przeważnie protestanckich powiatach, to też napływ z zewnątrz był po większej części protestancki. Położone w okolicy protestanckiej małe miasta katolickie, które dawniej należały do klasztoru i t. p. wykazują z tego powodu silny przyrost ewangelickiej ludności. W ogóle ze statystyki tej widać, że w Śląsku coraz to więcej uwydatnia się mieszanina obydwóch wyznań chrześcijańskich, a z nią też liczba małżeństw mieszanych. W całym Śląsku wytworzył się z biegiem lat następujący stosunek wyznań, wyrażony w procentach:

	katol.	ewang.	żydów
w roku 1828	38,5	60,6	0,85
w " 1885	41,1	57,2	1,5
Obwód rejenc. opolski:			
w " 1828	88,7	9,7	1,6
w " 1885	89,1	9,1	1,6
Obwód rejenc. lignicki:			
w " 1828	15,2	84,5	0,2
w " 1885	16,5	82,7	0,5
W całym Śląsku:			
w " 1828	45,6	53,6	0,9
w " 1885	52,4	46,1	1,3

KORESPONDENCJE.

Lwów, 19 sierpnia.

(Cesarskie urodziny. — Przyjazd cesarza. — Arystokraty. — Z Krosna.)

(a) Wczoraj przypadały urodziny cesarza Franciszka Józefa. W sobotę, jako w wiliu urodzin, odbył się w strzelnicy wojskowej na Kortumowce festyn wojskowy, a wieczorem kapstrzyk czterech kapel wojskowych. W samą uroczystość zaś odbyła się na błoniach Janowskich msza polowa, w której wzięła udział cała załoga wojskowa. Po mszy św. odbyła się defilada przed komenderującym ks. Württemberskim. W kościołach katedralnych odbyły się również nabożeństwa przy udziale wszystkich władz cywilnych i licznych tłumów wiernych. Zapewne już wiecie, że na manewra w Galicji przybędzie cesarz. Otóż według programu monarcha przybędzie do Krakowa osobnym pociągiem dnia 3 września we wtorek o godzinie 5 min. 20 rano, i zabawiwszy tam krótko na dworcu, uda się w dalszą podróż do Jarosławia. Na granicy galicyjskiej w Oświęcimiu stanie pociąg dworski około godziny 4 zrana; prócz w Krakowie zatrzyma się jeszcze w Trzebinii, Bochni, Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie. W Jarosławiu stanie o godzinie 10 min. 30 przed połu-

dnem. Cała ludność gotuje się na wspólnie przyjęcie monarchy, aby mu dać wyraz nie tylko przywiązania, ale zarazem współczucia po niedawno zaszlem nieszczęściu w rodzinie jego.

Zeszłego czwartku aresztowała policja p. Iwana Franka, Rusina, współpracownika „Kuryera lwowskiego“ a w dniu następnym Skorodyskiego, sekretarza ruskiego towarzystwa „Proświta“, dalej Degena, profesora języka francuskiego z Kijowa i dwie siostry jego panny, tudzież akademików kijowskich Marszyńskiego i Kistiakiewicza. Degen, będący synem generała rosyjskiego z Syberii, mieszkał we Lwowie od kilku tygodni za paszportem u p. Franka, meldowany w policji. Niezawisłe od tych aresztowań poprzednio p. B. Wysloucha, współpracownika i administratora „Kuryera lwowskiego.“ Aresztanci posadzeni są o agitacje socjalistyczne.

Z Krosna donoszą do pism tutejszych, że w kopalniach br. Graeego inżynier Tymofiejewicz wywiercił szyb 356 metrów głęboki podług wskazówek J. N. Gniewosza. Ropa buchnęła bardzo obficie.

Ks. Stan. Stojalowski po ośmiomiesięcznym więzieniu śledczym wyszedł w tych dniach na wolność za złożeniem kaucji 1,000 złr.

NIEMCY.

* Berlin, 20 sierpnia. *Reviya* cara rosyjskiego. Wczoraj już na pewno pisały gazety niemieckie, że cała do Berlina zjedzie, a dziś donoszą, że woli on w Poczdamie złożyć rewizję, gdzie aż nawet przez cztery dni ma zabawić.

— Hr. Waldersee, bawiacz z cesarzem niemieckim na wodach północnych r. b., dowiedział się ku swemu zdziwieniu, że on to właśnie prze do wojny. Otóż donosi „Koeln. Ztg.“ że powróciwszy z tej podróży, wytoczył hr. Waldersee proces jednemu z pism w Dortmundzie wychodzących za rozsiewanie tych fałszywych wieści, któremi się czuje obrażonym.

— Hr. Nesselrode, wiel i mistrz dworu c-sarskiego, był w tych dniach w Berlinie i zamieszkał w hotelu „Continental.“ Onegdaj opuścił hr. Nesselrode stolicę Niemiec.

— Jak donoszą do „Germanii“ z Fuld pod wczorajszą datą, rozpoczęła się konferencja Biskupów wczoraj rano uroczystym nabożeństwem przy grobie św. Bonifacego, ku wezwaniu Ducha św. Wszyscy Arcypasterze Prus, a więc Arcybiskupi: koloński, gnieźnieńsko-poznański, książę Biskup wrocławski, Biskupi: warmijski, chełmiński, hildesheimski, onabrycki, fuldański, limburski i trewirski i proboszcz wojskowy, ksiądz dr. Assmann są obecni, tylko Biskup paderbornski chciał z początku przysłać zastępcę w osobie jenerałego wikaryusza, ks. dr. Schultego, ale i ten po ciężkiej chorobie, jaką właśnie przeżył, nie odważył się przedsięwziąć podróży. Z Monasteru przybył wikaryusz kapituły, ksiądz dr. Giese, oprócz tego przybył także ze względu na pruskie części swych dycecezy Arcybiskup fryburski i Biskup moguncki. Zebraniu przewodniczył Arcybiskup koloński.

— *Królowa angielska* ofiarowała księdze Bismarckowi swój portret naturalnej wielkości.

— *Parlament* niemiecki ma zostać zwołanym w drugiej połowie października, a nie, jak dotychczas twierdzono, w połowie listopada. Tak zaręcza „Berl. Tagebl.“ dodając, że parlament zajmie się przede wszystkim: etatem, ustawą socjalistyczną i reformą ustawy bankowej.

— *Przeciw zajmowaniu się polityką* w „Kriegervereinach“ i „Landwehrvereinen“ oświadczył się naczelny prezes śleswicko-holsztyński, Steinmann. Gdy bowiem przybył do Apenrade i dowiedział się od przedstawiających mu się członków straży ogniowej, że w tym mieście wszystkie stronnictwa i obie narodowości (duńska i niemiecka) żyją z sobą w zgodzie i polityki w wszelkich towarzystwach, a więc i w „Kriegervereinie“, unikają, pochwalili tę zasadę obywateli apenradzkich.

— *Przeciw pijaństwu* zamierza rząd wystąpić w osobnej ustawie, do której projekt jest w biegu. Zamiast więc luźnych przepisów, ujętych we formę kilku paragrafów Ordynacji proceduralnej bardzo niedostatecznie, ma wyjść osobna ustawa, która by zasadniczo zwalczała pijaństwo. Już w 1881 r. przedłożono parlamentowi projekt podobny, ale ten tak nieszcześnie był ujęty, że po krytyce, jakąj doznał, już wcale nie przyszedł pod obrady parlamentu. O ile słyhać, to nowy projekt nie ogranicza zbytnio wolności osobistej i wolności nadanej dotychczasowemu przepisami Ordynacji proceduralnej. Ma on być także łagodniejszy co do koncesji wyszynku od ustawy holenderskiej. Natomiast ma on karać nałogowych pijaków. Nadto ma być w projekcie przepis, zakazujący sprzedawania gorących napojów niedorostkom. Już przyszedł sesja parlamentu ma się pon. zajmować tym projektem.

— Z *Bochumu* donoszą, że projekt wniesiony na 36-tym walnym zebraniu katolików niemieckich, a żądający zwolnienia zebrania nauczycieli katolickich, został bardzo przychylnie przez nauczycieli katolickich przyjętym. Główne narady w tym celu odbędą się 28 sierpnia r. b.

Zebrani mają postawić zasadę, że potrzebnym jest związek katolickich nauczycieli i pedagogów z całych Niemiec. Dla zamieszanych nauczycieli, chcących wziąć udział w tem zebraniu, poczyniono znaczne ułatwienia. Chcący z tego korzystać, winni się zgłosić do rektora Brück'a w Bochum. Wystawę sztuki chrześcijańskiej, połączone z 36-tym walnym zebraniem katolików niemieckich, otwarto tu w Bochum 18 b. m. o godz. 12 w południe bardzo uroczystie. Ks. Schäfer przewodniczący w Komitecie wystawy, przemówił przy jej otwarciu, zaznaczając ważność sztuki chrześcijańskiej.

ROSYA.

* Z powodu wizyty cesarza Franciszka Józefa w Berlinie, berlińskie, wiedeńskie i petersburskie gazety, zdaniem „Now. Wr.“, nie omieszkają straszyć Rosy na wszelkie możliwe sposoby.

Nowego i niespodziewanego nie w tem nie będzie — pisze „Now. Wrem.“ — Wszelkie wiadomości, że w ostatnich czasach przedmiotem tego politycznego spisku, do którego nie zupełnie przystaje nazwa „liga pokoju“, — była wyłącznie Rosya. Francji od pewnego czasu nie biorą w rachubę, znajdując, i nie bez racji, że trzecia republika nie może oddziaływać na interes międzynarodowego charakteru, a nie może myśleć nawet o swoim sławnym „odwiecie“, gdyż zajęta jest własnymi nieporządkami i nieporozumieniami. Wszystko, co się obecnie dzieje w politycznych sferach środkowej Europy, skłania się ku temu, aby wyrzucić „moralny nacisk“ na Rosyę i zmusić rząd rosyjski do zerwania się z łańcuchem jej polityki zagranicznej. Potajemne plany jednak, za pomocą których w Wiedniu i w Berlinie chcą osiągnąć te rezultaty, bynajmniej nie są identyczne. Rząd niemiecki chce tylko skłonić Petersburg do powrócenia ku tej polityce, która pozwala Niemcom uważać się za zupełnie bezpiecznych na granicy wschodniej w razie nowej wojny z Francją. W Wiedniu starają się o co innego. Stanowisko, zajęte w roku 1887 przez Rosyę, przeszkadza powodzeniu tych politycznych planów, do których grunt winny być przygotować bułgarskie wypadki, bezkarnie doprowadzone aż do owładnięcia tronem przez ks. Ferdynanda Koburskiego. Śmiało można utrzymywać, że gdyby Rosya powróciła do swojej polityki z roku 1870, Niemcy od razu przestaną popierać marzenia Austro-Węgier o owładnięciu wpływów na Bałkańskim półwyspie. Gdyby znowu gabinet petersburski zrobił, na szczęście niemożliwą dziś, pomyłkę i uznał ks. Ferdynanda za legalnego księcia Bułgarii, w Wiedniu zniknęłaby potrzeba słuchania wojennej komendy niemieckiego jenerałego sztabu. Ten spokój — kończy „Now. Wrem.“ — z jakim traktują u nas wszystkie wypadki, wzmacniające jakoby siłę i trwałość związku środkowo-europejskich mocarstw, pochodzi właśnie ze świadomości owych tajemnych planów, które wywołały ów związek. Albo jedno, albo drugie: albo wypadki, które zajądą w blizszej lub dalszej przyszłości, nie dadzą żadnego materiału do wykazania w praktyce właściwych celów Niemiec i Austro-Węgier i wtedy „liga pokoju“ nie doprowadzi do żadnego rezultatu faktycznego, albo, co zdaje się prawdopodobiejszem, ogólna sytuacja w Europie wróci do dawnej Austro-Węgrom, że Niemcy nie mają wcale i obecnie chęci poświęcać „kości ani jednego pomorskiego grenadyera“ dla ustalenia austriackiej legalności na bałkańskim półwyspie.

— *Zmiana nazw.* Senat rządzący wyjaśnia, iż nazwa urzędowa miejscowości nie jest zależną od jej właściciela, ale zatwierdzona być winna przez rząd gubernialny. Tym więc sposobem kolonisci niemieccy, którzy osiedlając się w carstwie, częstokroć nazwy zamieszkałych przez się miejscowości samodzielnie zmieniali, nadal czynić tego nie będą mogli. Rząd gubernialny mocen będzie przywracać poprzednie nazwy miejscowości samowolnie przemianowanym.

FRANCYA.

* *Fortyfikacje francuskie.* Po wojnie 1870—1871 r. Francya wyrzuciła wiele miliardów franków na organizację inżynierskiej obrony kraju i zdołała osiągnąć w tym kierunku takie wyniki, że uznane one zostały nawet przez niemieckich specjalistów za zupełnie zadowalniające. Przedsiębrane obecnie roboty mają uwiaryścić przeprowadzone z takimi nakładami dzieło.

Dotychczasami zarządzeniami francuskiego ministra wojny zajmują się między innymi petersburskie „Nowosti“ i tak je oceniają:

„Idzie tu wyłącznie tylko o obronę granic; ale są zupełnie uzasadnione podstawy do przypuszczeń, że operacja ta można będzie wykonać nie tylko w biernym, lecz i w dodatnim kierunku. Według nowego prawa, ma być pobudowanych 202 nowych fortyfikacji różnej wielkości, a oprócz tego znaczna liczba już istniejących będzie przebudowana. Natomiast 327 fortyfikacji ulegnie zniszczeniu. Zasadą nowego planu inżynierskiego obrony kraju, według którego prowadzone będą roboty, jest: 1) wszystkie fortyfikacje, które utraciły swoje znaczenie, rozkopać, gdyż powodują one tylko niepotrzebną stratę wojska i sił materialnych i 2) obronę należy skoncentrować w punktach ważnych w strategicznym znaczeniu, zdolność więc oporu tych punktów winna być, o ile możliwości, podniesiona. Zastosowanie tych zasad do istniejącego systemu fortyfikacyjnego, pociągnęło za sobą liczne zmiany w sferze urządzeń fortyfikacyjnych.

„System obrony Francji — piszą dalej „Nowosti“ — rozpadła się na obronę granic lądowych i wodnych, oraz na obronę Paryża. Na północno-wschodniej granicy istnieje obecnie 30 twierdz i pojedynczych fortyfikacji, leżących w kilku liniach. Trzy największe twierdze: Dunkerque, Maubeuge i Reims zostaną znacznie wzmocnione; natomiast 14 różnych fortyfikacji ulegnie zniszczeniu. Na granicy wschodniej utrzymywany zostanie nowy system twierdz w całości: Verdun, Toul, Epinal i Belfort w pierwszej linii, a Reims, Langres, Dijon i Besancon w drugiej, oraz Nagent w trzeciej linii. Pierwsze trzy twierdze należą do klasy I i one to przyjmą pierwsze uderzenie w razie wkroczenia Niemców do Francji. Pod ich osłoną odbywać się będzie mobilizacja francuskiej armii. Twierdze te mają być jeszcze nieco wzmocnione, jakkolwiek i dziś już stanowią groźną potęgę. Druga linia twierdz stanowi zarazem groźną obronę od granicy szwajcarskiej i północnych Włoch, od których oprócz tego bronią twierdze: Grenoble, Briancon i Lyon, posiadające już 25 oddzielnich fortyfikacji, które jeszcze zwiększone zostaną dwiema nowymi. Na granicy szwajcarskiej niektóre forty będą zniszczone. Nizza zamieniona zostanie w wielki oboz ufortyfikowany.

„Takim sposobem — kończą „Nowosti“ — naturalne baryery, dzielące Francję od Włoch, zostały znacznie wzmocnione silnymi twierdzami i fortyfikacjami, a wszystko to czyni bardzo wątpliwym powodzenie zaczepnych operacji armii włoskiej nawet w połączeniu z niemiecką. Przeciwnie, Francya znajduje się w nader przyjaznych warunkach do wkroczenia na terytorium włoskie w dwóch kierunkach: doliną rzeki Po, opierając się na Briancon, i wyrzeźbem Śródziennego morza, opierając się na Nizy. Pomimo wszelkich zachęt, okoliczność ta musi martwić włoskich szowinistów przy ocenianiu istniejącego strategicznego stosunku Włoch do Francji.

„Na granicy hiszpańskiej wzmocnione zostaną trzy twierdze, a kilka, mających archeologiczne tylko znaczenie, będzie zniszczonych. Obrona brzegowa będzie zmieniona z gruntu. Z liczby istniejących rozstrzuconych zostanie 272 starych i 91 nowych fortyfikacji. Paryż zachowa swoje fortyfikacje, które składają się z zewnętrznych wałów na 32 wiorstach długości, 14 wewnętrznych fortów i 52 fortów, redut i baterii zbudowanych po wojnie 1870—71 r.

„Tak przedstawia się teraźniejsza inżynierska obrona Francji. Wymaga ona bardzo licznych garnizonów, ale przy 3,000,000 armii obrońców krajowi nie zabraknie.“

WŁOCHY.

* W dniu imienin Ojca św., które obchodził 18 b. m., ukazały się rzymskie pisma w odczytanych obwódkach. Z okolicznościowego artykułu „Voce di verita“ wyjmujemy następujący ustęp: „Dzisiaj, w dniu imienin Ojca św. zwracają się do Watykanu wszyscy katolicy całego świata, mianowicie jednak katolicy rzymscy, o ile widzą w tem zaszczyt, by być zaliczonymi do synów Kościoła; gromadzą się oni w duchu około swego najwyższego pasterza i cieszą się nad wzmożnością jego charakteru, jego siłą oporną i szlachetnością postawy. Dziękują oni Opatrzności, że w tak ciężkich i pełnych dla społeczeństwa chrześcijańskiego niebezpieczeństw czasach dał mistycznej ludzi Kościoła przewodnika, który ją nieustraszenie wśród nawałnic wiedzy do przystani.“

— *Pierwszy numer „Czarnej kroniki“* (La cronaca nera), pisma, o którym już wspominaliśmy dawniej, ukazał się 15go bież. mies. Jest to chwilewko numer na okaz, dopiero od 20 pismo ma wychodzić stale. Jest to pismo tego rodzaju, że żaden organ, szanujący siebie choć trochę, nie może z nim rozpoczynać polemiki. Rzekomym celem tego pisma, jaki w programie podaje, ma być obrona niższego duchowieństwa, ale dodaje zarazem: „Cronaca nera“ będzie walczyła przeciwko potentatom wysokiego kleru, wykukając ich występki i zbrodnie. W rubryce „typy i charaktery“ podamy obrazy kilku Kardynałów, Biskupów, kanoników i t. d., o których bynajmniej nie nieskazitelnym życiu dostarczą nam ciekawych, autentycznych szczegółów sami duchowni — przyjaciele naszego pisma.“

Przytoczone ustępy programowe owego pisma, charakteryzując je dostatecznie jako szatański środek łożu ku zerwaniu jedności między duchowieństwem włoskiem. Z okazowego numeru tej jeszcze wiadomości powtarzamy, że — jak pisze masoński ów organ — Ojciec św. gromadzi miliony, aby je umieścić w bezpiecznym miejscu we Wiedniu i że Kardynałowie zbytkowne życie prowadzą kosztem niższego duchowieństwa. Przypuszczać należy, że rozbijają się wszelkie usiłowania niegodnego organu, by zachwiać wierność i uległość niższego duchowieństwa dla Stolicy apostolskiej.

Sprawa wadowicka.

VII.

Kraków, 9 sierpnia.

Najlepiej pełnić służbę i największe przysparzać agencji korzyści aparat kolejowy, zor-

Stan powietrza.

Dnia 20 sierpnia 1889 r. o 8 godzinie rano

Stacja	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temperatura
Madagascar	747	P. N. Z.	6 zachm.	13
Abidjan	742	W. P. N. W.	6 zachm.	13
Chrysotop	753	W. P. N. W.	3 pogodnie	11
Kopenhaaga	749	W.	2 deszcz	14
Stokholm	755	spokojnie	pochmurno	15
Warszawa	749	P. N. W.	3 pogodnie	11
Petersburg	755	Z. P. N. Z.	3 bez chmur	11
Kork, Que-nat	750	P. N. Z.	6 pogodnie	14
Cherbourg	750	Z.	4 zachm.	15
Heide	744	P. N.	3 zachm.	18
Sylt	745	P. N. W.	1 zachm.	17
Hamburg	747	P. N.	2 zachm.	19
Swinemünde	749	P. N. W.	4 pół zachm.	19
Neufahrwasser	751	spokojnie	zachm.	18
Klaipėda	756	P. N. W.	3 zachm.	16
Paris	750	P. N. Z.	5 zachm.	16
Monstr.	748	P. N. Z.	4 deszcz	17
Karlsruhe	752	P. N. Z.	7 zachm.	20
Wien	751	P. N. Z.	4 zachm.	20
Monachium	757	Z.	6 zachm.	18
Kamianiec	751	P. N. W.	2 pochmurno	20
Berlin	749	P. N. W.	3 zachm.	20
Wiedeń	753	spokojnie	bez chmur	18
Wrocław	753	P. N. W.	2 pochmurno	19
Łódź	759	Z.	6 zachm.	18
Nizza	757	P. N.	4 pół zachm.	21
Triest	755	spokojnie	pół zachm.	24

1) Nocą silna burza z ulewym deszczem.
2) Wieczorem błyskawica w dali. 3) Nocą błyskawica w dali.

Objaśnienie: P. N. = północ. P. D. = południe
W. = zachód. Z. = wschód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew
2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy
9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum o 739 mm., leży ponad południową Szwecję, wywołując po stronie południowej i zachodniej jedne wiatry z Z. do P. N., ponad Niemcami południowymi także wiatry z P. D. Powietrze ponad Europą centralną jest dość ciepłe, na

Z. dżdżyste, na W. pochmurne. Ponad Austro-Węgrami panuje już od kilku dni ptaszynie spokojne, suche i prawie bezchmurne powietrze. W zachodniej i centralnej Niemczech zaszły burze. Mo- a hum melduje 28, Wilhelmshaven 46 mm. deszczu. Dalej spadło w Holyhead 21, Shilds 22, Walency 42, Rochespoint i Grisez 46 mm. deszczu.

Stacja obserwacyjna: Zabikow pod Poznaniem

Obserwator: Dr. J. Ulatowski.

(Wydział Przyrodników Tow. Przyj. Nauk i Tow. agron. W. Ks. Pozn.)

Data i godzina	Barom. sprow. na 0°C	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
20. Pop. 2	743,10	Z. słaby	pochmurno	+27,5
20. Wie. 9	745,75	P. D. P. N. W.	um. pochm.	+17,7
21. Ran. 7	749,60	P. D. P. N. W.	jedn. pogodnie	+15,3

Dnia 29 sierpnia maksimum temperatury: 28,1° Cel.

minimum: 10,0° Cel.

1) O godzinie 5 burza i deszcz = 3,0 mm.

2) W południe deszcz. 3) Po południu burza z deszczem.

4) Wieczorem deszcz.

Dnia 20 sierpnia maksimum ciepła +27,4° Cel.

minimum ciepła +10,4° Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Silne zachmurzenie, chłodno, w południe parno, słone, wielokrotnie zaciągnięte niebo, pomroczno i deszcz z burzami, początki jasno. Jedyny chłodny wiatr. Przy wybrzeżach mgła.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Brunświcko-Hanowerskiego banku hipote-

cznego 4-procentowe listy zastawne ser. II., III., V. i VIII. Najniższe ciągnięcie o będzie w początku września. Przeciwnie stratom

kursu, wynoszącym przy losowaniu około 2 1/2 procent, zabiegał bank pod Arma Carl Nuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 17, za pr. mią 5 fen. za 100 marek.

(K) Poznań, 21 sierpnia. (— Sprawozda-

nie z widoków.)

Stan powietrza pogodny.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano

w miejsc (bez beczki) tow. opodat. 54,70 m. 50-ta 35,00 m., sierpień 50-ta 54,70 m. 70-ta 35,00 m. wrzesień 50-ta 54,70 m. 70-ta 35,00 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000%

Tralles: Wypowiedziano —, litrów. Cena wy-

powiedziana — m. w miejsc bez beczki 50-ta

54,60 m., 70-ta 34,90 m., sierpień 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Poznań, 21 sierpnia. — Ceny maki. Pszena

27,50 rżana 33,50 za 100 kilogram.

Ceny targu w Poznaniu

dnia 21 sierpnia 1889.

Pszenica stara 100 kilg.

Żyto stare —, m.

Żyto nowe —, m.

Jęczmień stary —, m.

Jęczmień nowy —, m.

Owies stary —, m.

Owies nowy —, m.

Groch wrzący —, m.

Kartofle —, m.

Lubin złoty —, m.

Gdyśca, 20 sierpnia.

Pszenica: piękna 172—176 m. k., średni

towar —, m., posiednia według jakości 160 do

do 170 m. k.

Żyto nowe według jakości 142—148 m. k.,

stare —, m. k.

Jęczmień nom. według dobroci —, m.

do browarów —, m. k.

Owies nom. w miejsc według jakości, 120

do 145 marek posiednia —, m.

Okowita 50-ta 56,00 m., 70-ta 36,50

Wrocław, 20 sierpnia 1889.

Żyto (za 1000 run. stale wypowiadano

— cenin. Cena wypowiadano — m. k. na

sierpień 16,00 żąd., sierpień-wrzesień —, żąd.,

wrzesień-październik 160,00 żąd., październik-lis-

topad 162,00 żąd., listopad-grudzień 164,00 żąd.

Okowita Wypowiedziano —, m. k. na mie-

scie bieżący 155,00 żąd., na wrzesień-październik

147,50 żąd., listopad-grudzień 147,00 żąd.

Okowita —, m. k. na stale wypowiadano —, m. k.

w miejsc na sierpień 71 żąd., wrzesień-październik

67,50 żąd., październik-lisopad 67,50 żąd., listo-

pad-grudzień 67,50 żąd., grudzień-styczeń 66,50

żąd., styczeń-luty 66,50 żąd., luty-marzec 66,50

żąd., marzec-kwiecień 66,50 żąd., kwiecień-maj

66,50 żąd.

Okowita za (100 litr. a 1000%) exl. 50 i 70 m.

podatku kons. bez in., wypowiadano —, m. k.

upłyn. wypowiedz. —, m. k. na sierpień (50-ta) 65,00

żąd., (70-ta) 35,30 żąd., sierpień-wrzesień (50-ta)

54,70 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 21 sierpnia:

żyto 160,00 m. k., pszenica — m. k., owies 155,00

m. k., rzep —, m. k., olej rzepkowy 71,00.

Cena wypowiedz. okowity (exl. 50 m. k. podat.

konsumc.) dnia 20 sierpnia: (50-ta) 55,00 m. k.,

(70-ta) 35,30 m. k.

Ceny targowe z dnia 20 sierpnia 1889.

Postanowienia

za 100 kilogramów

ciężki

średni

lekki

deputacyi targow.

Pszenica biała

Żyto

Jęczmień

Owies nowy

Groch

Postanowienia

komisyi handlowej.

Rzep

Rzepak zimowy

Berlin, 20 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogram. w miejsc żąd. 82

do 184 m. k. według jakości; na miesiąc bieżący

plac. 192—192,25, na wrzesień-październik plac.

189,50—190,00, na październik-lisopad plac.

190—190,50, na listopad-grudzień plac.

190,50—191,00, na kwiecień maj plac.

193,75—194,50.

Wypowiedziano —, m. k. na sierpień 151—163

Żyto za 100 kilogram. w miejsc pl. 151—163

według jakości; na miesiąc bieżący plac.

wrzesień-październik plac. 157,50—158,50, na pa-

ździernik-lisopad plac.

159,50—160,50, na li-

stopad-grudzień plac.

160,50—161,50. Wypowiedziano

—, m. k. na sierpień 151—170 m.

Okowita za 1000 kilg. w miejsc 151—170 m.

według jakości, na miesiąc bieżący plac.

154,50 do 154,90, sierpień-wrzesień plac.

—, m. k. na wrze-

sień-październik plac.

148,25—147,75, na pa-

ździernik-lisopad pl.

145,50—156—145,75, listopad-

grudzień plac. 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.

—, m. k. na sierpień 145,25—145,75—145,50. Wypow.